



# Potop szwedzki

Katarzyna Wieczorkiewicz

Klinika Krakowska była jedną z pierwszych prywatnych klinik w Krakowie z udziałem kapitału zagranicznego. Kapitał założycielski spółki wyniósł 1,5 mln zł i został zainwestowany w sprzęt i budynek. Szwedzki udział kapitału w Klinice Krakowskiej wynosi 50 proc. Na pomysł jej założenia wpadło dwóch lekarzy – Marek Kula – krakowski kardiolog oraz mieszkający w Szwecji Andrzej Zaborowski.

Klinika powstała w 2000 r. przy ulicy Mehoffera na krakowskich Azorach. Mimo że przełom wieku był dla służby zdrowia dosyć ciężki, przedsięwzięcie powiodło się – rok temu otwarto drugi oddział Kliniki.

## Jasno i przestronnie

Spółka powstała z założeniem poprawy standardów leczenia na polskim rynku i zbliżenia ich do norm za-

chodnioeuropejskich. Klinika Krakowska wprowadziła i stosuje system zarządzania jakością w zakresie ambulatoryjnej specjalistycznej opieki medycznej. W czerwcu 2004 r. otrzymała certyfikat potwierdzający spełnienie wymagań normy EN ISO 9001:2000.

Główny budynek Kliniki to dwa piętra z poddaszem. Nieruchomość jest przystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych. Jasne i przestronne korytarze, dobrze wyposażone gabinety, a także organiza-

cja w przyjmowaniu pacjentów stały się dewizą krakowskiej spółki.

Od początku swego istnienia Klinika była nastawiona na klientów prywatnych, w miarę rozwoju dołączyli do nich pacjenci ubezpieczeni w Narodowym Funduszu Zdrowia. Ofertę medyczną skierowano także do zakładów pracy, które mają możliwość wykupienia dla swoich pracowników abonamentów. W ubiegłym roku pacjenci medycyny pracy stanowili 25 proc. pacjentów, klienci prywatni 45 proc. W styczniu 2006 r. uruchomiła filię na krakowskich Dębnikach. Rozrastająca się grupa pacjentów, a szczególnie rozwój usług związanych z medycyną pracy wymógł na właścicielach rozlokowanie oddziałów kliniki.

### Eksport do Szwecji

Klinika Krakowska włączyła się w programy NFZ (m.in. do programu profilaktyki wczesnej diagnostyki i leczenia jaskry oraz programu profilaktyki raka szyjki macicy). Oprócz tego w ramach Funduszu Klinika świadczy usługi m.in. kardiologiczne i rehabilitacyjne, posiada także pracownie endoskopowe.

W razie konieczności i na życzenie pacjenta Klinika pośredniczy w kierowaniu na zabiegi operacyjne w Szwecji. Choć istnieje taka możliwość, do tej pory nikt nie skorzystał z tej usługi. – *Myszę, że w tej chwili poziom naszej medycyny nie różni się zbyt od szwedzkiego i to jest powód braku takiego zainteresowania* – mówi Marek Kula, współwłaściciel Kliniki Krakowskiej.

## Pacjent partnerem lekarza

Rozmowa z dr. Markiem Kulą, założycielem Kliniki Krakowskiej

### Skąd pomysł na założenie Kliniki?

Z mojej strony był to impuls po rozstaniu się z publiczną służbą zdrowia. Podjąłem tę decyzję w 1996 r. Szybko jednak zorientowałem się, że mała prywatna praktyka może nie przetrzymać próby czasu. Mój kolega – Andrzej Zaworowski, który mieszka w Szwecji, szukał możliwości zainwestowania w Polsce. I tak powoli narodził się pomysł Kliniki Krakowskiej.

### Czy wprowadzili państwo do Kliniki znany szwedzki model dbałości o pacjenta?

Mam nadzieję, że nam się to udało. Choć z początku mieliśmy z tym pewne kłopoty. Najtrudniejsze było przekonanie lekarzy, że priorytetem jest pacjent. Nie mieliśmy konkretnego argumentu, aby dostosowali się oni do tych norm. Założyliśmy, że u nas pacjent jest na pierwszym

miejscu, że mamy obowiązek go informować o stanie zdrowia i opiekować się nim. Ten cel pomogły nam zrealizować wprowadzone standardy ISO, które zakładają właśnie dbałość o dobro pacjenta, a egzekwują to m.in. poprzez ankiety dla pacjentów.

### Nie obawiali się państwo konkurencji wśród krakowskich szpitali państwowych?

Wśród państwowych na pewno nie. Natomiast wśród prywatnych... Mamy takie czasy, że jest konkurencja. Dopóki jest uczciwa, to sytuacja jest zdrowa i korzystna dla pacjenta.

### Czym na początku przyciągali państwo pacjentów?

Przede wszystkim sloganem: *Pacjent partnerem lekarza*. To nasza dewiza. Chcieliśmy pokazać, że pacjent jest

„ Nie obawialiśmy się konkurencji państwowych szpitali. Natomiast gdy chodzi o prywatne... Mamy takie czasy, że jest konkurencja. Dopóki jest uczciwa, to sytuacja jest zdrowa i korzystna dla pacjenta ”





for. (b) Autor: ka

„ Od początku swego istnienia Klinika była nastawiona na klientów prywatnych. Ofertę medyczną skierowano także do zakładów pracy, które mają możliwość wykupienia dla swoich pracowników abonamentów ”

Marek Kula podkreśla jednak, że gdyby taka potrzeba zaistniała, spółka zrobi wszystko, aby pacjentowi zapewnić leczenie w Szwecji. Bierze się także pod uwagę wymianę pacjentów w drugą stronę – ze Szwecji do Polski. Personel Kliniki jest anglojęzyczny, więc komunikacja nie stanowi problemu.

Dewizą, która przyświeca działaniu Kliniki Krakowskiej jest aktywny udział pacjenta w podejmowaniu decyzji dotyczących diagnostyki i sposobu leczenia. Standaryzacja usług medycznych dla wszystkich grup pacjentów i system szkoleń dla personelu uporządkowały pracę i podniosły standard usług medycznych. – *Naszym celem jest zadowolenie pacjentów z naszych usług. Także pacjentów, których finansuje NFZ. Wszyscy przyjmowani są na tym samym, wysokim poziomie* – podkreśla Iwona Franczak, dyrektor Kliniki Krakowskiej.

W tym roku spółkę czeka powtórny audyt sprawdzający wdrożenie certyfikatu.

### Klinika dla podróżnych

Plany na przyszłość związane są przede wszystkim z otwarciem kliniki dla osób podróżujących do innych stref klimatycznych. Szefowie Kliniki chcą wprowadzić systemy szczepień przeciw chorobom tropikalnym. Już szkoleny jest zespół specjalistów zajmujących się tego typu medycyną. Klinika stawia także na rozwój poradnictwa psychologicznego, opiekę nad rodziną i profilaktykę. Kwartalne dni otwarte Kliniki z systemem szkoleń dla pacjentów będą realizacją tego ostatniego założenia. Rozpoczął się już także system szczepień przeciwko HPV, który odbywa się w ramach kampanii *Chronię życie przed rakiem szyjki macicy*. Jest to jednocześnie początek poradni szczepień. ■

centralną postacią w naszej Klinice. Pacjent zawsze chce się wszystkiego dowiedzieć o możliwościach leczenia, o swoim zdrowiu, o przebiegu kuracji. My mu taką możliwość dajemy.

### Mieliście państwo chwile zwątpienia?

Oczywiście! Nawet teraz pojawiają się wątpliwości. Na początku dotyczyły one samej budowy siedziby Kliniki. Plany budowy, zezwolenia, sama praca zabrały mnóstwo czasu. Później doszedł aspekt ściągnięcia pacjentów. Budynek Kliniki jest duży, utrzymanie kosztuje. Chcieliśmy, aby od początku na siebie zarabiał. Na szczęście nie mieliśmy żadnych kredytów ani pożyczek, które ciągnęłyby nas na dno.

Czy w chwili otwarcia Kliniki, w 2000 roku, liczyli państwo na taki sukces?

Na większy! Otwarcie Kliniki nastąpiło w bardzo trudnym dla służby zdrowia czasie. Panował regres gospodarczy i spadała liczba pacjentów. Musieliśmy się do tego dostosować.

### Jakie plany na przyszłość ma Klinika Krakowska?

Niedawno otworzyliśmy nowy oddział przy ulicy Zachodniej. Poza tym chcielibyśmy zainicjować część operacyjną. Nie będzie to typowy szpital (bo z tym jest bardzo dużo kłopotów), ale sala operacyjna. Chcielibyśmy znaleźć jakąś niszę w tej dziedzinie i ją zapełnić.

Rozmawiała Katarzyna Wieczorkiewicz